

Dysputy, kontekstualizm i kuratorstwo

Paulina Brelińska

Przedstawiciele świata sztuki wielokrotnie odnawiają spory i dyskusje oraz podejmują próby redefiniowania dawnych teorii. Współcześnie jednak takie rozmowy często toczą się w wąskim gronie „wtajemniczonych” lub sprowadzone są jedynie do zamieszczonych w Internecie komentarzy. Istnieje zagrożenie, że nie wyczerpują one poruszanych tematów lub nie spełniają oczekiwań osób uczestniczących w dyskusjach. W dalszym ciągu można jednak przyznać, że mimo niewykorzystanego potencjału dysput, taka forma aktywizacji grupy aktualizuje przestarzałe koncepcje twórców.

Krąg kulturowy i czas podejmowanych dysput wydają się więc kluczową składową wypowiedzianych treści. Jan Świdziński w swojej koncepcji sztuki jako sztuki kontekstualnej podkreślał istotę kontekstu miejsca, czasu i zachodzących relacji międzyludzkich. Krytyczne podejście do postaw poważanych teoretyków umożliwia osadzenie poruszanego tematu w aktualnym czasie. Zarysowuje ono nie tylko to, co było, jak się zmieniło, ale i jaki wywarło oraz wywiera wpływ na daną społeczność. Jakie znaczenie ma teoria Świdzińskiego dzisiaj, tu i teraz? – można zapytać. Czy nie są ważniejsze rozmowy, które wokół niej się toczą i których jesteśmy świadkami?

Bartosz Łukasiewicz w artykule *Kilka dogmatów kontekstualizmu (a więc krótka mitologia „sztuki jako sztuki kontekstualnej”)* stwierdził, że teoria Świdzińskiego dotychczas była przede wszystkim „paletą składającą się z jednej barwy, którą w uproszczeniu nazwać można: afirmatywną”². Podkreślił on tym samym, jak ważne jest szerokie spojrzenie na proponowaną koncepcję. Każda z wprowadzonych w powszechny obieg teorii posiada swoje zarówno mocne, jak i słabe strony. Jest niejednokrotnie na tyle rozbudowana, że zaangażowany odbiorca skupia się na kilku wybranych jej aspektach. Tym samym podejmowanie dialogu, wymiana stanowisk może

» 1 Właśnie takie praktyki rozumiem jako pragmatyzm, o którym mówił Jan Świdziński.

» 2 B. Łukasiewicz, *Kilka dogmatów kontekstualizmu (a więc krótka mitologia „sztuki jako sztuki kontekstualnej”)*, „Obieg”, 13.10.2010, <http://archiwum-obieg.u-jazdowski.pl/print/18940> (22.02.2018).

(na dany moment) poszerzyć taką teorię o szereg ważnych spostrzeżeń. Co innego oczywiście, kiedy dany pogląd zostaje zapomniany lub nie posiada swojej kontynuacji. Ten fakt również tworzy nowy kontekst w rzeczywistości.

RZECZYWISTOŚĆ › INFORMACJA › NOWE OTWARTE ZNACZENIA › RZECZYWISTOŚĆ

Teoria Jana Świdzińskiego jest w pewnym sensie sposobem patrzenia na sztukę (zależy więc, kto patrzy: kuratorzy, artyści, teoretycy, krytycy). Jako studentka strategii kuratorskich i promowania kultury w UAP poznawałam ją w kontekście postawionego przede mną zadania związanego z realizacją wystawy. Opiera się ono głównie na przeprowadzeniu tzw. *researchu* artystów. Przeglądając internetowe portfolia współczesnych artystów i artystek, trudno jest zweryfikować, którzy z nich tworzą prace w duchu teorii Świdzińskiego. Być może dlatego, że tylko poszczególne ich dzieła mogą, lecz nie muszą być uważane za kontekstualne. Taka klasyfikacja musi opierać się na własnych refleksjach lub też indywidualnych rozmowach z artystami. Podjęcie z nimi dialogu weryfikuje kontekst – miejsce, czas i okoliczności – danej realizacji.

Jan Świdziński opierał swoją teorię na kilku prostych schematach, które odnoszą się do sztuki w sposób ogólny, otwarty na interpretację. Punktem wyjścia jednego z nich stała się RZECZYWISTOŚĆ. Może ona symbolizować realia, z którymi przeciętny kurator musi się zmierzyć podczas tworzenia wystawy. Kolejnym etapem grafu jest INFORMACJA. Rozumiem ją jako odpowiednik koncepcji wydarzenia i poruszanych podczas jego trwania bloków tematycznych. Analizę przeprowadzoną przez autora ekspozycji tworzą więc NOWE OTWARTE ZNACZENIA, które zaczynają funkcjonować w konkretnym miejscu i czasie (kontekście). Łączą one w sobie teorię i praktykę, co stanowi kolejny dowód na funkcjonowanie w zgodzie z założeniami postrzegania sztuki jako sztuki kontekstualnej. Jan Świdziński wielokrotnie pisał o tym, jak ważne jest prowokowanie spotkań i rozmowy wśród twórczego środowiska, co włączał w krąg artystycznej działalności. Ostatni etap to powrót do RZECZYWISTOŚCI, która odnosi się do refleksji towarzyszącej wystawie, nośności danej koncepcji. Kurator powinien więc maksymalnie wykorzystywać potencjał tkwiący w zorganizowanym przez niego wydarzeniu: tworzyć zaskakujące zestawienia prac artystów, które nadają im nowe, właściwe swego czasu znaczenia. Oczywiście jest, że wraz z upływem czasu ulegną one dezaktualizacji, lecz w tym konkretnym momencie wydają się trafnie opisywać obecną kondycję świata sztuki. Jest to ściśle powiązane z dynamizmem zmian we współczesnym świecie. Liczne transformacje sytuują sztukę w pozycji społecznej praktyki, która jest nierozzerwalną częścią życia. ●